



# GAZETKA PARAFIALNA

Parafia p.w. Świętego Krzyża w Jaworznie-Jeleniu

ul. Zwycięstwa 33 43-608 Jaworzno

konto: 95 1020 2528 0000 0502 0157 8137



Numer 122 21 kwiecień 2013 <http://www.parafijajelen.pl> e-mail: [gazetka.jelen@op.pl](mailto:gazetka.jelen@op.pl)

**Kancelaria Parafialna czynna: wtorek: 16<sup>00</sup> – 17<sup>30</sup> czwartek: 16<sup>00</sup> – 17<sup>30</sup> sobota: 8<sup>30</sup> - 10<sup>00</sup>**  
**Biblioteka Parafialna : w każdą środę 16<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>**

## Zamyślenia nad Słowem Bożym

*Ja, Jan, ujrzałem wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojących przed tronem i Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w ręku ich palmy. I rzekł do mnie jeden ze starców: "To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i oplukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili. Dlatego są przed tronem Boga i w Jego świątyni cześć Mu oddają we dnie i w nocy. A Siedzący na tronie rozciągnie nad nimi namiot. Nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał, bo paść ich będzie Baranek, który jest pośrodku tronu, i poprowadzi ich do źródeł wód życia: i każdą łzę otrze Bóg z ich oczu".*

*Ap 7,9.14b-17*

Początek drugiego, dzisiejszego, niedzielnego czytania zaczerpnięty z Apokalipsy św. Jana ukazuje nam wielki tłum ludzi, wymykający się wszelkim matematycznym wyliczeniom, reprezentujących wszystkie narody, pokolenia i ludy. Odziani w białe szaty, symbol triumfu i z palmami w ręku, znak radości, dumnie stoją przed tronem Boga i przed Barankiem. Nim to nastąpiło - jak pisze autor natchniony - trzeba im było przejść na ziemi drogę ucisku czyli duchowych i fizycznych doświadczeń. Oni im sprostali dzięki temu, że swe szaty wyplukali i wybielili w krwi Baranka, oczyszczając je z grzechowego brudu i nadając im biel życiowego świadectwa. To także moja perspektywa, znaleźć się w tłumie ludzi zbawionych przed tronem Boga i Baranka. Nim to nastąpi, nim na zawsze przyodzieję białą szatę zwycięstwa a w moim ręku znajdzie się palma wiekuistej radości, trzeba mi godnie kroczyć drogą ziemskiego pielgrzyma, która często jest wyboista, wiodąca pod górkę, jest drogą ucisku i doświadczeń. Także i ja powinienem systematycznie moje szaty, moją duszę i serce płukać i wybielać w krwi Baranka, aby pozbyć się brudu moich grzechów i napęlić je bogactwem Bożej łaski, wysłużonej na krzyżu przez Jezusa, potrzebnej mi do dawania świadectwa wiary. Autor natchniony w dalszej części drugiego czytania ukazuje zbawionych, uwolnionych od ziemskich zmagani i niedogodności jak łaknienie, pragnienie, upał, zamieszkujących wspólnie z Bogiem (symbol namiotu), którzy w dzień i w nocy, nieustannie oddają Mu cześć, otoczonych troskliwą opieką ze strony Baranka. To także moja perspektywa zamieszkać w domu Pana na zawsze i bez przeszkód, nieustannie Go wysławiać. Co nie znaczy, że mam czekać z tym wysławianiem do chwili przekroczenia bram wieczności. Także tu, na tym ziemskim łożu padole, pomimo częstego łaknienia, pragnienia czy upału i innych niedogodności nie wolno mi zapominać o uwielbieniu Pana Boga. Tam Bóg otrze z moich oczu wszystkie łzy. Tu na ziemi trzeba mi niekiedy zapłakać, nawet gorzko. Ważne, aby wśród tych łez były łzy pokuty, oczyszczenia czy nawrócenia. Także tu na ziemi trzeba mi systematycznie czerpać ze źródeł wody życia czyli Bożej łaski a więc z sakramentów świętych czy Bożego słowa. Trzeba mi być w jak najlepszej relacji z Jezusem, Bożym Barankiem.

## Szkoła Modlitwy Człowieka Zabieganego (część 3)

### W garniturze czy swetrze?

Spotkania bywają różne. Oficjalne i jak najbardziej prywatne. Uroczyste i zupełnie zwyczajne. Trzeba się do nich przygotowywać albo i nie. A na spotkanie z Bogiem w modlitwie? Gdy prowadzisz życie dalekie od Boga, wtedy na spotkanie z Nim musisz się specjalnie nastawić: wyznaczyć miejsce, termin, zadbać o klimat i przywdziać odpowiedni strój swojego serca. Jeśli jednak starasz się zawsze być z Bogiem, takie przygotowania mają znaczenie drugorzędne. Jeśli masz już swoje lata, dobrze wiesz, że przed wyjazdem w góry warto potrenować. W miarę dobra kondycja to warunek niezbędny do tego, by uroczą wędrownia nie zamieniła się w mordęgę. Można trochę pobiegać, pograć w siatkówkę i już na podejściach powinno być łatwiej. Dobrze jednak pamiętasz, że kiedy w młodości pół dnia spędzałeś na bieganiu za piłką, żaden trening przed wyjazdem w góry potrzebny ci nie był. Bo całe życie było jednym wielkim treningiem. Podobnie można spojrzeć na kwestię przygotowania do modlitwy. Gdy prowadzisz życie dalekie od Boga, wtedy na spotkanie z Nim musisz się specjalnie nastawić: wyznaczyć miejsce, termin, zadbać o klimat i przywdziać odpowiedni strój swojego serca. Jeśli jednak starasz się zawsze być z Bogiem, takie przygotowania mają

znaczenie drugorzędne. Wtedy stale jesteś blisko Niego. Jest obecny w Twoim życiu jak dobry przyjaciel. I jak spotkania z przyjacielem nie musisz umawiać, organizować i martwić się, że coś wyjdzie nie tak, tak jest i z twoją modlitwą. Jest jedno „ale”. Jak prowadzić życie z Bogiem? Czy to właśnie nie modlitwa miała być sposobem na owo bycie blisko Boga? Racja. Ale to sprzeczność tylko pozorna. Modlitwa pomaga żyć w obecności Boga, ale jednocześnie życie w obecności Boga pomaga w modlitwie. Im więcej się modlisz, tym bardziej prowadzisz życie z Bogiem. A jednocześnie to życie w obecności Boga sprawia, że łatwiej Ci się modlić. Ty jesteś już chrześcijaninem. Ty już się mniej lub więcej modlisz. I mniej lub bardziej już prowadzisz życie z Bogiem. Masz na czym budować. Najgorzej gdybyś powiedział, że nie jesteś gotowy i w ogóle z modlitwy zrezygnował. Zaczynaj od codziennej modlitwy porannej i wieczornej. Choćby były bardzo krótkie rozpoczynaj i kończ dzień z Bogiem. W porannej polecaj Mu swoje sprawy, w wieczornej próbuj podsumować dzień z Bożej perspektywy. Nie zapominaj też o modlitwie przed i po jedzeniu. To drobiazg, ale go nie lekceważ. Dziękuj z serca, a nie dla żartobliwego odprawienia ceremonii. Nawet jeśli będą się z Ciebie śmiali, iż ciut dłuższa modlitwa jest skutkiem obawy, że jedzenie ci zaszkodzi. Kiedy przechodzisz blisko Kościoła, wejdź na chwilę. Choćbyś nie miał nic Bogu do powiedzenia, posiedź minutę albo dwie. Nawet milczenie może przecież tworzyć komunie. No i nie bój się modlić aktami strzelistymi. Zwłaszcza w chwilach trudnych. Westchnij za tych, którzy, jak ci się wydaje, twojej choćby krótkiej modlitwy potrzebują. Podziękuj za to, za co wydaje ci się, że trzeba podziękować. Za punktualny autobus, za uratowanie przed wypadkiem na drodze, za żonę, dzieci, za słońce, za wiatr. To naprzykrzanie się Bogu? Może. Ale On zna twoje serce. Wie, że jesteś bezinteresowny. Wie, że wszystko to robisz po to, żeby Go uczyć. Patrząc nawet czysto po ludzku i zapominając, że On jest jak kochający Ojciec, jakże miałby się na takie natręctwo zirytować? Co jeszcze? Staraj się wszystko robić tak, jakby na Twoim miejscu zrobił Chrystus. Nie ten z czasów publicznej działalności, kiedy nauczał i uzdrowiał chorych. Ten Jezus, który przez trzydzieści lat prowadził zwyczajne życie w Nazarecie. Jesteś uczniem? Pytaj, jak Jezus zachowywałby się na lekcjach i czy prosiłby o możliwość odpisania pracy domowej. Pracujesz? Zastanów się, jak Jezus odnosiłby się do twojego szefa czy ile czasu spędzałby na picciu kawy. Dzieciak cię zezłościł? A jak On by zareagowałby? Bądź dla innych kierowców tak przyjazny, jak myślisz że byłby Mistrz z Nazaretu. Pomyśl, na co On wykorzystywałby wolny czas (i nie bój się, że był pracoholikiem). A podczas zabawy zastanów się, jak On by się na takiej zabawie zachowywał. Pamiętasz Adama i Ewę, jak po swoim postępku skryli się przed Bogiem? Człowiek, który popełnił jakiś grzech, zwłaszcza poważny, najczęściej robi podobnie. Złe, niemoralne życie bardzo przeszkadza w modlitwie. Trzeba wielkiej odwagi, żeby w takim stanie spojrzeć Bogu w oczy. Ale od tego trzeba wtedy zacząć. Nie bagatelizując sprawy i nie usprawiedliwiając się wyznać Bogu, że jesteś (znów?) strasznie brudny. Tak postępując obronisz się przed tym, co w grzechu najgorsze. Przed ucieczką od Boga. Być może także, dzięki Bożej łasce, staniesz się na wzór ewangelicznej jawnochrześcijanicy jednym z tych, którzy bardziej kochają, bo więcej im wybaczone. Jeśli uważasz, że tak lepiej, znajdź na modlitwę stałe miejsce i stały czas. Jeśli tak lubisz, zapal sobie świeczkę lub stań przed ulubionym obrazem. Ale to mniej istotne. I tak najbardziej liczy się twoje serce. Czy się na to spotkanie cieszysz, że z jakiegoś powodu się obawiasz ważne, że chcesz Go spotkać.

## **Zrozumieć swoje powołanie...**

W życiu każdego człowieka przychodzi czas ważnych decyzji, czas wyboru drogi życia. Dla wierzących jest to czas rozeznania powołania. Z przejęciem, właściwym takim decyzjom pytamy się wówczas: jakie jest moje powołanie? Jaka jest wola Boga względem mnie? Czego Bóg ode mnie oczekuje? Wielu młodych ludzi poważnie zadających sobie te i podobne pytania, chciałoby otrzymać wyraźną i precyzyjną odpowiedź. Nie są to jednak pytania, które nurtują jedynie stojących przed wyborem drogi życia. Nierzadko zdarza się, że stawiają je sobie także ludzie, którzy dokonali już wyboru drogi życiowej. Czasem różne doświadczenia skłaniają ich do ponownego rozważania dokonanych wyborów. Czy aby na pewno dobrze rozeznałem moje powołanie? Czy się nie pomyliłem? Choć pytania stawiane w sytuacjach kryzysowych brzmią nieco inaczej, w gruncie rzeczy chodzi o to samo: jakie jest w końcu moje powołanie? Pytanie o powołanie jest pytaniem, które ma sens w kontekście wiary, czyli relacji jaka łączy człowieka z Bogiem. To przecież Bóg powołuje człowieka. Zrozumienie zatem pytania o powołanie zależy od rozumienia relacji z Bogiem, od rozumienia kim jest Bóg i jak On postępuje z człowiekiem. Rozeznając powołanie bardzo często zakładamy, bardziej lub mniej świadomie, że Bóg ma już gotowy, szczegółowy plan wobec nas i że oczekuje od nas byśmy go zrealizowali. Ten, kto właściwie rozpozna wolę Boga względem siebie i hojnie odpowie na wezwanie Boga, może liczyć na Jego błogosławieństwo, które uczyni życie udanym i szczęśliwym. Ten zaś kto nie odgadnie bożych planów, albo się będzie im opierał, będzie miał życie nieudane. Niestety takie rozumienie powołania, spowodowane nawet najlepszymi intencjami, kryje w sobie zupełnie niechrześcijański obraz Boga. Przedstawiając go nieco karykaturalnie, Pan Bóg, gdzieś w swojej tajnej kartotece, posiada ukryte akta każdego człowieka z zapisanym projektem jego życia. Do człowieka należy odgadywanie zawartości tej kartoteki. Jest to zadanie niezmiernie trudne, jeśli w ogóle możliwe, nie wspominając już o tym, że właściwie nie ma tu mowy o wolności człowieka, tak bardzo podkreślanej w chrześcijaństwie. Nic dziwnego, że tak wielu młodych ludzi na wszelki wypadek w ogóle nie chce słyszeć o powołaniu, bo co by się stało, gdyby plany Boga były zupełnie inne niż ich własne pragnienia? Poza tym, takie wyobrażenie Boga i powołania otwiera furtkę dla niekończących się rewizji podjętych decyzji i stawia pod znakiem zapytania wierność wszelkim wyborom: bo zawsze można stwierdzić, że wcześniej nastąpiła pomyłka i dopiero teraz udało się nam rozpoznać wolę Boga. Paradoksalnie pod pozorem wiary można przemycać niewierność.

## Wola Boga jest byśmy cieszyli się wolnością dzieci

Czytając Biblię trudno się oprzeć wrażeniu, że Bogu zależy przede wszystkim na wolności człowieka. Świadczą o tym najważniejsze wydarzenia historii: wyprowadzenie z Egiptu, wyzwolenie z niewoli babilońskiej. Tak samo śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa ma na celu wyzwolenie człowieka z niewoli grzechu i śmierci. Troska Boga o wolność człowieka jest stałym elementem biblijnego przesłania. Jednocześnie jednak ta sama Biblia niejednokrotnie wspomina o woli Boga względem człowieka. Poszukując jej wobec własnego życia, trzeba się najpierw wsłuchać w słowa, które ją wyjaśniają w odniesieniu do każdego człowieka: „W Nim [Chrystusie] bowiem wybrał nas przez założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym” (Ef 1,4-6). Z tych słów św. Pawła jasno wynika, że wolą Boga jest byśmy przez Chrystusa byli jego dziećmi. Trudno wyobrazić sobie relację bardziej podkreślającą wolność niż ta jaka panuje pomiędzy Ojcem i dziećmi. Jedyną rzeczą do jakiej ona wzywa jest podobieństwo do Ojca i odzwierciedlanie jego świętości. Natomiast konkretny sposób w jaki odpowiemy na to wezwanie, pozostawiony jest twórczej wolności człowieka. Właśnie odpowiedzialność i twórczość w budowaniu własnego życia jest najdoskonalszą formą realizacji podobieństwa do Stwórcy. Oczywiście w przypadku człowieka nie jest to tworzenie z niczego. Odbywa się ono na podstawie tego kim jesteśmy, naszego temperamentu, naszych pragnień i uzdolnień, naszej wrażliwości na otaczający nas świat i wydarzenia, w których uczestniczymy. Wszystko to jest naszym udziałem w tworzeniu własnego powołania w dialogu ze Słowem Boga, które uzdalnia nas do stawiania się jego dziećmi (por. J 1,12). Wola Boga nie jest z góry szczegółowo zapisanym planem określającym kształt naszego życia.

### Szukającym drogi

Tym, którzy stojąc przed wyborem drogi życia, zadają sobie pytanie o ich powołanie, którzy szukają woli Boga względem nich, trzeba chyba przede wszystkim powiedzieć by odważnie szukali własnego pragnienia. Wolą Boga na pewno nie jest to by wybrali taką czy inną drogę. Ważne jest to by wybrali w sposób wolny i samodzielny, poważnie i bez lęku, najbardziej płodny i szczęśliwy sposób realizacji ich życia, biorąc pod uwagę to kim są, czego prawdziwie pragną i jak się odnajdują w świecie i Kościele. Ważne jest to, by ich życie odzwierciedlało świętość Ojca, a konkretny kształt ich życia, nie będąc zupełnie zdeterminowanym, musi być owocem ich twórczego i odpowiedzialnego dialogu z Bogiem. Tym którzy przeżywają kryzysy własnego powołania – pozostawiając na boku przypadki wyborów dokonanych przy wyraźnym braku wolności – warto uświadomić, że ponowne rozeznawanie powołania mające na celu zmianę drogi życia na pewno nie jest postawą wiary. Ponieważ Bóg nie oczekuje od nas odgadywania ukrytych swoich planów wobec naszego życia, w sytuacji kryzysu chodzi raczej o powrót to własnego pierwotnego pragnienia. Bo to na nim zaczęło się budować nasze powołanie. A poczucie frustracji i niespełnienia może być jedynie zaproszeniem do umocnienia zawierzenia Bogu, który na serio traktuje nasze pragnienia. A tym którzy pogubili się? Warto przypomnieć czyjeś mądre słowa, że Bóg jest tak wielki, nawet z naszych błędów jest w stanie uczynić całkiem sensowne powołanie. Tylko mu trzeba zawierzyć.

*Tomasz Kot SJ*

### IV NIEDZIELA WIELKANOCNA 21.04.2013r.

1. We wtorek uroczystość Św. Wojciecha Biskupa i Męczennika- Głównego Patrona naszej Ojczyzny. Także we wtorek modlimy się za przyczyną św. Ojca Pio, z ucałowaniem Jego relikwii. Okazja do modlitwy już od 17.30.
2. W piątek święto św. Marka Ewangelisty- dzień modlitw o urodzaje.
3. Dziękujemy parafianom z ul. Rynku i Flisaków a byli to: Bronisława i Marta Kasperkiewicz, Kazimiera Gruszka, Wiktoria i Agnieszka Gabryś za posprzątanie kościoła i złożenie ofiary w kwocie 30 zł. W przyszłą sobotę o tę posługę prosimy mieszkańcom z ul. Ks. Sulińskiego od Rynku do Cmentarza.
4. Przypominamy o pielgrzymce do Krakowa- Mogiły i Czernej 1 maja. Chętni mogą się zapisywać u księży.
5. Trwa nabór uczniów do katolickich szkół działających na terenie naszej diecezji. Przypominamy wszystkim, że szeroki wachlarz edukacyjno- wychowawczy oferują: **Zespół Szkół Katolickich w Sosnowcu na Pogoni** (szkoła podstawowa, gimnazjum i liceum); **Zespół Szkół Katolickich w Dąbrowie Górniczej** oraz **„Uniwersytecki Zespół Szkół Katolickich KANA”**, który serdecznie zaprasza przyszłych i obecnych gimnazjalistów oraz licealistów i ich rodziców na **dzień otwarty szkoły**, który odbędzie się dnia **26 kwietnia, w piątek, w godz. od 17.00 do 20.00**, w budynku KANY, przy ul. Legionów 10 w Sosnowcu. Szczegółowych informacji udzielają sekretariaty szkół oraz można je znaleźć w Internecie.

## INTENCJE MSZALNE 22.04.- 28.04.2013r.

### Poniedziałek 22.04.13.

7.00 + Stanisław Hacuś- od rodziny Dudków z Rybnej

18.00 1) + Bronisław Surma- od Anity i Adama Żmuda ze Spytkowic

2) + Stanisław Smalcerz- od chrześniaka Zbigniewa

### Wtorek 23.04.13.

7.00 + Marek Florek- od sąs. z ul. G. Anonima i Wygody

18.00 1) + Stanisław Deszcz- od córki z rodziną 2) + Jerzy Żurawik- od żony i dzieci

### Środa 24.04.13

7.00 + Irena Rudzka- od sąs. z ul. Zwycięstwa

18.00 1) + Jan i Maria Majcherczyk i s. Stanisław 2) + Szymon Mazur 5r.śm.- od Angeliki i Kasi z rodzicami

### Czwartek 25.04.13

7.00 1) + Marek Florek- od rodziny Młynarczyk ze Słopnic 2) + Zuzanna Hibner- od sąs. z Lipinki i Koniówki

18.00 1) W 85ur. Stanisława Żurawik 2) W 80 ur. Stanisławy

### Piątek 26.04.13

7.00 + Irena Rudzka- od szwagierki z rodziną

18.00 1) + Maria i Hieronim Sojka, Mieczysław Tarka 2) + Zbigniew Piłat 5r.śm.- od rodziców

### Sobota 27.04.13.

7.00 1) + Bronisław Surma- od sąs. z ul. Zelwerowicza

2) + Stanisław Smalcerz- z Róży MB Wspomożenie Wiernych

18.00 1) + Józef Stokłosa

2) + Marek Florek- od Barbary i Jakuba Postrożnych ze Słopnic

### Niedziela 28.04.13

7.00 W 55r.śl. pp. Józefa i Eugeniusz Proksa 9.00 + Bronisław Szal i rodzice z obu stron

11.00 W 40r.śl. pp. Zofia i Włodzimierz Kowalscy- od mamy

15.00 + Stanisław Hacuś- od rodziny Wolak

18.00 + Jan Helbin 1r.śm. – od żony

## INTENCJE MSZALNE 29.04.-05.05.2013r.

### Poniedziałek 29.04.13.

7.00 + Marek Florek- od Józefa Litwińskiego ze Słopnic

18.00 1) + Kazimierz Jamróz- od Anny i Józefa Kosterewa

2) + Stanisław Smalcerz- od rodziny Proksów i Pawłowskich

### Wtorek 30.04.13.

7.00 + Eugeniusz Kołodziej 7r.śm., rodzeństwo i rodzice z obu stron

18.00 1) + Bronisław Surma- od Zdzisława Loch z synami 2) + Irena Rudzka- od syna Adama z rodziną

### Środa 01.05.13.

7.00 + Stanisław Deszcz- od rodziny Witki z Dębą

18.00 1) Z Róży św. Michała Archaniola 2) + Irena Rudzka- od syna Władysława z rodziną

### Czwartek 02.05.13.

7.00 + Bronisław Surma- od Anny i Henryka Matonóg z dziećmi

18.00 + Bronisław Boba i jego rodzice

### Piątek 03.05.13. MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ POLSKI

7.00 1) + Bronisława i Władysław Jura i ich rodzice 2) + Anna i Mieczysław Chrzyszcz i ich rodzice – od córki

9.00 Z Róży MB Królowej Polski

11.00 + Tadeusz Helbin i rodzice

15.00 + Jan Mąsior- od żony

18.00 W 18ur. Angeliki Wartała- od rodziców i siostry

### Sobota 04.05.13.

7.00 1) Z Róży św. Faustyny 2) + Zuzanna Hibner- od sąs. z Lipinki i Koniówki

15.00 Msza ślubna Aleksandra Parusel- Michał Fuchs 18.00 + Zofia Wolska- od męża z rodziną

### Niedziela 05.05.13.

7.00 + Stanisław i Stanisława Bycina, Stanisław Banasik, Stanisław Kaziród

9.00 + Danuta i Józef Staropilny- od chrześniaka Dariusza z rodziną

11.00 + Władysław i Stanisława Żurawik- od syna i córek z rodzinami

15.00 Chrzty

18.00 + Bronisława Sojka 2r.śm.